Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 1 grudnia 1911 Nr. 274

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Przedłożenie urzędnicze.

Wiedeń. Wniesione wczoraj przez rząd w Izbie przedłożenie urzędnicze opiera się w ogólności na pragmatyce służbowej, wniesionej w r. 1909, jednakże w ważnych punktach wprowadza zmiany, uwzględniając rezultat dotychczasowych obrad parlamentarnych.

Istotna zmiana polega na ustaleniu praw urzędników na polu awansu czasowego bez wpływu na rangę. Przedłożenie odróżnia w rozmaitych gałęziach służbowych zasadniczo, stosownie do wykształcenia, pięć grup urzędników.

Według tego podziału urzędnik **z ukończoną szkołą średnią i wykształceniem akademickiem**, biorąc pod uwagę wliczalne lata służby, osiągnie **najpóźniej za 22 lat płacę 7 rangi**.

Urzędnik ze **ukończoną szkołą średnią, kursami akademickiemi oraz państwowym egzaminem akademickim** najpóźniej za lat 19; urzędnik u ukończoną szkołą średnią za 22 lat.

Urzędnik z **4 klasami szkoły średniej** oraz specyalnym egzaminem zawodowym za 26 lat **osiągnie płacę 8 rangi**; **urzędnik z wykształceniem wyższem, niż szkoła ludowa, po 19 latach osiągnie płacę 9 rangi**.

Czas wymagany dla osiągnięcia płacy wyższej rangi, zostaje skrócony. Odpowiada to ogólnym stosunkom awansowym, wprowadzonym w kwietniu b. r. na kolejach państwowych. Czas służby, odbytej przez urzędnika i praktykanta, przyjętego przed wejściem w życie pragmatyki służbowej, zostanie odpowiednio uwzględniony przy wypośrodkowaniu terminu awansu czasowego. Podobnie urzędnikom certyfikatystom policzony będzie częściowo czas ochotniczej służby wojskowej.

Ogólne postanowienia o prawach i obowiązkach urzędników są prawie równobrzmiące z poprzednim projektem. Postanowienia co do dopuszczalności udziału urzędników w stowarzyszeniach są w nowem brzmieniu ułożone według analogicznych postanowień pragmatyki służbowej bawarskiej.

Zarządzenia o poprawie **służących, podurzędników**, straży bezpieczeństwa i skarbowej, żandarmów, służby kontraktowej i robotników państwowych zamierzone są w drodze administracyjnej.

Proces Niegusza Wawraka.

O zamach rewolwerowy na ministra Hochenburgera.

Rozprawa przeciw sprawcy zamachu na ministra Hochenburgera, Nieguszowi Wawrakowi, wykazuje, że jest to człowiek o bardzo małej inteligencyi, alkoholik, który nasłuchał się wiele socyalistycznych teoryi, ale nic nie strawił. Przyznaje on się, na zapytanie, zupełnie jasno do czynu; przyznaje się też, że miał on zamiar ministra zastrzelić. Opowiada on, że na socyalizm naprowadziło go czytanie Tołstoja, ale nie bardzo umie ten socyalizm określić. W praktyce teorye swoje zużytkował tak, że jak opowiada, odziedziczywszy po ojcu 2500 kor. w maju b. r. natychmiast 1800 kor. rozdzielił między przyjaciół. Nie umie powiedzieć, po co jechał do Wiednia. Twierdzi, że mając jeszcze kilkaset koron rozmawiał z przyjaciółmi, którzy mu powiedzieli: „Wydajesz tyle pieniędzy, a nic nie widziałeś, jedź do Wiednia".

Że w Wiedniu udał się do parlamentu, tłómaczy swojem wielkiem zainteresowaniem sprawami parlamentarnemi. Rewolwer nie był kupiony dla zamachu. Nosił go zawsze przy sobie, bo jak twierdzi, w Sebenico wszyscy noszą przy sobie broń. Zapytany, czy przyszedł do parlamentu z zamiarem zabicia ministra, stanowczo temu przeczy. — Chciał słyszeć mówiącego dra Adlera; podczas jego mowy zapalił się i widział, jak twierdzi, że minister Hochenburger się śmiał. Ktoś nawet krzyknął:

„Czego się pan śmiejesz?"

To tak go oburzyło, że pomyślał sobie:

„Nie będziesz się już więcej śmiał".

Wydobył rewolwer i strzelił. W śledztwie zeznał, że celował; obecnie okazuje się, że nie rozumiał, o co go pytano i co wyraz odnośny po niemiecku znaczy. Poprostu strzelał kilkakrotnie w kierunku, gdzie siedział minister.

Sprawa z owem śmianiem się ministra Hochenburgera wyjaśnia się w ten sposób, że dr Hochenburger ma pewien nie schodzący mu z ust grymas, który dla nieznających go wygląda jak śmiech. Rzeczywiście być może, że Niegosz myślał, iż minister się śmieje. Cała jego tłómaczenie się wygląda dość prawdopodobnie. Nie przeczy on, że chciał ministra zabić, jednakże zaprzecza jakoby do parlamentu w tym celu przyszedł.

Następnie przesłuchiwano jego przyjaciół i znajomych jako też jego przełożonych z czasu służby wojskowej. Wystawili oni zgodnie oskarżonemu bardzo dobre świadectwo, podali jednak, że Niegosz bardzo łatwo popadał w wzburzenie i robił wrażenie człowieka nie całkiem normalnego. Matka oskarżonego zeznała, że ojciec jego był nałogowym pijakiem i zmarł skutkiem opilstwa.

Dzisiaj przesłuchani będą: prezydent ministrów hr. Stürgkh i minister Hochenburger jako świadkowie.

Nieguszowi Wawrakowi.

Król mody z Paryża w Wiedniu". Pokaz paryskich modeli mr. Poiret'a w wiedeńskiej „Uranii" (Patrz artykuł)

Wybory do Izby handlowej.

Wywiad z członkiem Izby, radcą m. G. G. Bazesem.

W obecnej kampanii wyborczej radca G. G. Bazes wchodzi znowu za czynnik najwpływowszy i decydujący. Przeciw niemu tedy głównie kieruje się atak połączonej opozycyi w kołach kupieckich, jako już niemal przeciw symbolowi obecnego porządku. Zarówno jednak przeciwnicy jak zwolennicy r. Bazesa zgodnie przyznają, że w akcyi publicznej nie szuka on bynajmniej osobistych korzyści i że traktuje politykę jako „sztukę dla sztuki".

Wobec tego redakcyi naszej wydało się rzeczą pożądaną a nie pozbawioną pikanteryi — zasięgnąć wprost u r. Bazesa informacyj, jak się ma sprawa z jego wpływami na tek wyborów i jakiemi kieruje się zasadami w akcyi wyborczej?

Radca G. G. Bazes przyjął naszego współpracownika bardzo uprzejmie — a wyjaśnienia jego, którym nie słyna na stojącym słoiku wsypie dowcipie, niewątpliwie zainteresują szerokie sfery czytelników:

— Każdy człowiek ma pewną dozę próżności — mówił p. radca Bazes — i ja ją posiadam, lecz mimo to nie starałem się osobiście nigdy o żadne zaszczyty. Natomiast moi przyjaciele uważali za stosowne, abym był członkiem Izby handlowej. A było to tak. Przed 6 laty — były wówczas wybory do Izby handl. — 10 członków Izby handl. zebrało się — celem omówienia wyborów — a był między nimi także p. Izak Holzer. I mnie do tego grona zaproszono jako delegata kupiectwa, mimo, iż członkiem Izby nie byłem. Zaproszono mnie zaś dlatego, że ja jedyny z pośród kupców żydowskich utrzymywałem kontakt z kupcami

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

180 (Ciąg dalszy).

— Panie! — powiedział Roland. — Mówiłem z wielkim prefektem. Małżeństwo z Florą przyjdzie do skutku, jeżeli tylko zgadzasz się na nie!

— Naturalnie, że się zgadzam. Król obiecał ogromnie wyposażyć małą.

— Panie! Mam długi! dużo długów...

— Tysiąc talarów na słowo! To wiele! Ale idź jutro do mego plenipotenta, będziesz je miał!

— Panie! Prowadzę nieporządne życie! Jestem zrujnowany! Mój dom oblegają wierzyciele.

— Wyrzuć ich przez okno! Żegnaj, Rolandzie.

— Nie! Ojcze musisz mnie wysłuchać! Przed ślubem muszę zapłacić długi, około dwustu tysięcy talarów...

— Posag, mój synu, pokryje to. Posag! Myśl o posagu, przyrzeczonym przez króla.

— Nie otrzymam go przecierz, dopóki Flora nie będzie moją żoną... Prócz tego muszę odnowić dom i postawić go na stopie godnej ciebie. To też uczyni conajmniej sto tysięcy talarów...

— Posag — Rolandzie — posag!

— Panie! Przychodząc do przytomności widziałem łzę w twojem oku! Żywisz więc widać ojcowskie ku mnie uczucie Błogosławię ten moment, w którym mogę przemówić do twego serca! Panie! Prócz długów i konieczności postawienia domu na przyzwoitej stopie, muszę pomyśleć o sobie: chodzę w łachmanach. Muszę też narzeczonej ofiarować prezenty w bieliźnie, sukniach i kosztowności; to wyniesie około dwustu tysięcy...

— Żegnaj, Rolandzie! Idź spać, mój synu! — rzekł marszałek z hamowaną wściekłością.

— Mój ojcze! Dokładnie wszystko obliczywszy, musiez mi dać pięćset tysięcy talarów!

— A więc chyba zastawię mój pałac i moje urzędy dworskie! I srebra prababki.

Marszałek wydawał się spokojny. Tylko policzki mu drżały od tłumionej wściekłości.

— Panie! — powiedział Roland. — Od chwili, kiedy jestem narzeczonym Flory, trzeci to już raz przedstawiam ci położenie moje. Poraz pierwszy żądałem siedmiukroć stu tysięcy. Odmówiłeś. Starałem się inaczej obrachować. Poraz drugi zażądałem sześciokroć stu tysięcy, dowodząc, że zaledwie dam sobie z tem radę. Spotkawszy się znowu z odmową, zacząłem obliczać jeszcze inaczej. A teraz mówię ci, Panie, daj pięćkroć chociaż, a potrafię podtrzymać honor mego domu i naszego nazwiska. Co mi odpowiesz?

— To, co odpowiedziałem za pierwszym i za drugim razem: Otrzymasz Rolandzie pięćdziesiąt tysięcy talarów w przeddzień małżeństwa. Możesz mi wierzyć synu, że to piękna sumka.

— Mówiłeś ojcze, sto tysięcy! — zawołał Roland.

— Omyliłem się synu! Zresztą podobnie jak ty i ja ponownie obliczyłem się. Ach! fi! Te kwestye pieniężne są doprawdy wprost wstrętne!... Do widzenia Rolandzie!

Młodzieniec uchwycił ojca za ramię i zbladł.

— Panie! wiadomo ogólnie, że jesteś bogatym! — zawołał. — Masz trzy, lub cztery miliony! Może być, że jesteś bogatszy od króla! Jam twój syn jedyny. Dwa miesiące temu nie mogłem należeć do turnieju królewskiego, ponieważ płatnerz odmówił mi kredytu. Dwa tygodnie temu cofnąłem się w czasie gry od partyi, którą mi proponował książę Sabandyi. Jestem najuboższym wśród szlachty dworu. Jutro będę zmuszony sprzedać dwa moje bojowe rumaki. To hańba, panie! Lokaje mają chęć porzucić mój dom i szukać sobie bogatszego. A ty, mój ojcze, możesz to wszystko znieść... A więc, panie, oto ostatnie moje słowo! Nigdy więcej nic od ciebie żądać nie będę i nie chcę twych pięćdziesięciu tysięcy talarów!

Roland puścił marszałka i szybkim krokiem poszedł ku przyjaciołom, którzy wciąż nań czekali.

— I cóż? — spytała chórem młodzież.

— Powiadają — odrzekł Roland, — że ten djabelski czarodziej, ten Nostradamus umie robić złoto! Czy dajecie temu wiarę? I czy sądzicie, że zechce kupić moją duszę?...

— A no, sądzę, że tak! — rzekł z uszczypliwym uśmiechem Brantome.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW CZUWAJ w książeczkach i opakowaniu patentowem

poleca: znana i fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Rudolfa Herliczki W KRAKOWIE

Już sama firma cieszącą się światową renomą daje zupełną gwarancyę za dobroć gatunku

WZORY na żądanie DARMO i opłatnie.

chrześcijańskimi. Muszę zaznaczyć w tem miejscu, że ja jeszcze przed 12 laty starałem się o powiększenie ilości mandatów izbowych dla kupców chrześcijańskich. Wrzała wówczas zacięta walka wyborcza z ówczesnymi prowodyrami w Izbie a w walce tej nie mały udział brali pp. wicepr. dr Szarski i r. m. August Porębski. Właściwa akcya wówczas przed 12 laty się nie udała i zostaliśmy tylko t. zw. *„nachschüblerami“*, t. j. uzyskaliśmy po wybranych członkach Izby największą ilość głosów.

— Miałem wkrótce potem sposobność zadokumentować moje zapatrywania wobec kupców chrześcijańskich, bo będąc w 2 kurych *„nachschüblerem“* i gdy przypadek zrządził, że moi poprzednicy się usuwali, dwa razy robiłem miejsce kupcom chrześcijańskim, a mianowicie dr Szarskiemu i p. A. Porębskiemu.

— Wracam teraz do tego małego zebrania z przed 6 laty, o którem poprzednio wspomniałem. Otóż wszyscy owi panowie w liczbie 1-ciu zobowiązali się wówczas słowem honoru, że złożą mandaty swoje, jeżeli ja nie przyjmię wyboru do Izby. To spowodowało mnie, że mandat do Izby przyjąłem i w ten sposób zostałem przed 6 laty członkiem Izby.

— Wszedłszy do Izby nie ubiegałem się nigdy o specyalne godności. Jestem zwykłym członkiem Izby i nic poza tem. Nie jestem członkiem ani Rady kolejowej, ani cłowej, ani przemysłowej, nie należę do prezydyum — słowem, nie piastuję żadnej w Izbie godności, któraby uprawniała do tytułu „c. k. radcy komercyalnego“, lub choćby do... jeżdżenia koleją I. klasą. W Izbie starałem się odrazu o utworzenie stypendyów dla rękodzielników i kupców, chcących się dalej kształcić w swym zawodzie i starania te moje zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

— Ale wpływy posiada pan radca znaczne!

— Co do moich wpływów, to zaprawdę muszę z sobą walczyć — mówił p. Bazes — nim wyznam, że doprawdy nie wiem, gdzie i w jakim kierunku ja mam te wpływy? Słyszę o moich „wpływach“ najmniej 10 razy dziennie od najrozmaitszych petentów, którzy mnie proszą o różne grzeczności. Gdy mówię petentom, że przeceniają moje wpływy, odpowiadają mi, że „ja wszystko potrafię“ i że „wszystko odemnie zależy“. A to się już tak w Krakowie utarło, że z wszystkiemi sprawami najrozmaitsi ludzi do mnie chodzą. Zastanawiam się, czy dla ułatwienia drogi nie powinny być w Krakowie drogowskazy z napisami: „Tędy się idzie do Bazesa!..“

— Co się tyczy mojej działalności w Izbie, to zawsze starałem się, aby do każdej czynności w Izbie — zwłaszcza, gdzie Izba wysyła swych delegatów — dobierano odpowiednie osobistości. Przedewszystkiem zaś starałem się o to, aby klucz radców żydowskich i chrześcijańskich, zmienił się na korzyść tych ostatnich. Robiłem to zaś li tylko w interesie utrzymania dobrych stosunków między kupcami żydowskimi a chrześcijańskimi w Krakowie.

— A opowiadają, że pan radca mianuje członków Izby?

— Przyznaję, że takie zdanie utarło się w Krakowie. Wszyscy mówią: „Bazes mianuje radców Izby handl.!“ Zdaje mi się, że zdanie to polega w części na utartej opinii, iż ja posiadam przemożne wpływy i znaczenie w Krakowie a po części na opinii, iż ja jestem kompetentny „w sprawach wyborczych!“ Dziwię się tylko, że mnie sąd krajowy na podstawie tej opinii, dotychczas nie mianował „sądowym znawcą w sprawach wyborczych!“ Jestem tak śmiały twierdzić, że powyższa opinia o mnie polega po większej części na fakcie, iż starałem się w życiu rozmaitym ludziom dobrze czynić — radą i innymi sposobami. Nie dziw zatem, że mam bardzo wielką ilość ludzi szczerze mi oddanych.

— Podobno jest opozycya przy obecnych wyborach Izbowych?

— Przy każdych wyborach, do każdej instytucyi — ciągnął dalej p. Bazes swe interesujące wywody — jest opozycya. Nie dziwię się temu, gdyż jest to objaw dodatni i wprost pożądany. Lecz u nas, jeśli ktoś raz dostanie się do jakiejś instytucyi, nigdy nie czuje zmęczenia. Nie przeczę, że w tych usiłowaniach zatrzymania piastowanej godności na zawsze, tkwi niejednokrotnie szczera chęć pracowania dla dobra ogółu.

— Wracając do opozycyi w Izbie, to niejednokrotnie źródło jej leży w samych — zresztą słusznych — ambicyach rozmaitych panów z młodszej generacyi, którzy się rwą do pracy. Ale te wszystkie ich starania o mandaty stoją w sprzeczności z rzeczywistością, gdyż jest fizyczną niemożliwością wybrać tylu radców, ilu jest kandydatów.

— Izba składa się z 38 członków, a teraz przychodzi do wyboru 19 członków, z których 13 dawnych członków stara się nadal o swoje dotychczasowe mandaty. Sześć mandatów czeka obsadzenia nowemi osobami. — Muszę otwarcie powiedzieć, że przy usiłowaniach uzyskania mandatu, kandydaci poszczególni niejednokrotnie nie liczą się z warunkami. Najgorsi są tak zwani kandydaci „familijni“, którzy chcą się dostać do Izby, mimo, iż jeden lub dwaj członkowie ich rodziny piastują już godności członków Izby. Podobny wypadek jest podstawą całej obecnej „agitacyi opozycyjnej“, na lep której idzie potem bardzo wielka ilość niekrytycznych kupców!

— Ale kto przeprowadza wybory do Izby?

— Osobna organizacya wyborcza. Obecnie, jak przy wyborach po inne lata, utworzono komitet wyborczy, złożony z samych kupców żydowskich, który to komitet, po ukończeniu potrzebnej agitacyi, zastanowi się, wspólnie z komitetem wyborczym chrześcijańskim, nad poszczególnymi kandydatami.

— Do tego komitetu żydowskiego ja naturalnie należę i jeżeli się który z kandydatów do mnie zgłosi, daję mu odpowiedź, że kandydaturę jego przedłożę do decyzyi pełnemu komitetowi. Jestem atoli pewny, że na 10 kandydatów zgłaszających się do mnie, 9 kandydatów nie wierzy, iż ja sam nie decyduję i uważają to za puste frazes! Zapewniam pana jednak, że tylko komitety i li tylko komitety decydują o kandydaturach!

— Jesteśmy obecnie — kończył p. Bazes — w pełni agitacyi wyborczej. Agitacya odbywa się tylko przy pomocy środków legalnych. Było to zawsze staraniem mojem i moich przyjaciół, aby wybory odbywały się bez korupcyi. — Przyznaję, że każdy z kandydatów składa pewną kwotę do rąk poszczególnych komitetów a pieniędzy tych — pod kontrolą dwóch członków zostających — używa się na pokrycie kosztów agitacyi, jak druki, portorya, siły pisarskie i t. d. Pozostałą zaś resztę, pod tą samą kontrolą, rozdaje się w przeciągu 3 lecia między podupadłych kupców i biednych studentów — naturalnie w dyskrecyi. Minęły już bezpowrotnie te czasy, gdy to przed 15 laty trzeba było np. do Rzeszowa posyłać „dygnitarzom lokalnym“ kilkanaście tysięcy (w guldenach, nie w koronach) na przeprowadzenie wyborów! — Obecnie wybory są czyste, ręczę panu za to!

O upaństwowienie szkół średnich T. S. L.

Deputacya T. S. L., o której wyjeździe do Wiednia onegdaj donosiliśmy, udała się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dr Bilińskiego i posłów dr Germana, dr Głąbińskiego, hr. Skarbka, ks. Londzina i dr Michejdy do prezydenta gab. hr. Stürgkha, który przyjął deputacyę w towarzystwie ministra oświaty dr Hussarka. Prezes dr Biliński przedstawił trudne położenie szkolnictwa na Śląsku, nieprawidłowości, jakich się dopuszczają władze tamtejsze i rozgoryczenie ludności polskiej, stanowiącej w Cieszyńskiem 61 prc. i prosił o uwzględnienie żądań Śląska ze stanowiska interesów polskich i stanowiska sprawiedliwości państwowej imieniem Śląska przedstawił żądania ludności p. Filasiewicz. Prezydent gabinetu odpowiedział szczegółowo na poszczególne postulaty i przyrzekł szybkie i o ile możności pomyślne ich załatwienie. Dr. Biliński przedstawił dalej trudne położenie finansowe T. S. L., które jest zmuszone działać nie tylko w Galicyi tam, gdzie niema szkół, ale i na Śląsku w zastępstwie państwa. Prezes T. S. L. dr Bandrowski przedstawił szczegółowo cele Towarzystwa, a zwłaszcza cel szkół polskich w Białej.

Prezydent gabinetu oświadczył, **że weźmie pod rozwagę subwencyonowanie tych szkół polskich**, skoro otrzyma odpowiednie wnioski od Rady szkolnej we Lwowie.

Minister oświaty dr. Hussarek w kilku słowach przyrzekł, że życzliwie traktować będzie sprawy, należące do jego resortu.

Po skończonej audyencyi p. Filasiewicz podziękował gorąco prezydyum Koła polskiego za zajęcie się tą sprawą.

Odparty napad bandytów.

Z Łowicza w Królestwie Polskiem donoszą: Na majątek p. Grabińskiego, Walewice, w pow. łowickim, napadli w tych dniach w nocy bandyci. Dostawszy się do pałacu przez oranżeryę, przez biblioteczkę, mały salonik, zbrojownię, z której zapakowali najcenniejszą broń, stamtąd udali się do gabinetu i tam usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. W sąsiednim pokoju leżała chora córka właściciela majątku; usłyszawszy szmer, wysłała ochmistrzynię do ojca, który ma sypialnię na górze, z zawiadomieniem, że ktoś jest w gabinecie. P. Grabiński, uzbrojony w sztucer i rewolwer, zeszedł na dół i w gabinecie spostrzegł bandytów, do których zaczął strzelać. Bandyci, zaskoczeni niespodziewanie, zabrali jednego z towarzyszów ciężko ranionego (lub zabitego, jak wnoszą domownicy z dużego upływu krwi) i na przygotowanej furmance uciekli przez pola, pozostawiając w pałacu zapakowaną broń ze zbrojowni, futra, kandelabry i dużo przedmiotów srebrnych, przygotowanych do wynesienia. Bandyci zaopatrzeni byli w latarki nocne. Córka p. Grabińskiego, w czasie strzelania do grabieżców, świeciła ojcu. Bandyci, uciekając w popłochu, pozostawili na miejscu dwie marynarki i buty. Do tej pory na ślad bandytów nie natrafiono. Majątek Walewice znany jest z historyi, jako własność pani Walewskiej. Wspaniały ten pałac był wystawiony na przyjęcie Napoleona I.

Wojna włosko-turecka.

W sprawie blokady.

Konstantynopol. Jak słychać, Porta poleciła ambasadorom, aby zawiadomili mocarstwa, iż wobec tego, że odpowiedź Włoch rezygnująca z blokady Dardanelów, nie wyklucza ataku na Dardanele, Porta widzi się zniewoloną wydać zarządzenia dla obrony Dardanelów.

Konstantynopol. „Osm. Lloyd“ donosi, że Włosi wprawdzie odstąpili od zamiaru blokady Dardanelów, chcą jednak blokować porty tureckie w **Małej Azyi i na morzu Egejskiem.**

Walki w Trypolisie.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza depeszę komendanta Nesseda beja z Trypolisu z d. 27 bm., która donosi, że skombinowana bryga da rozpoczęła dzień przedtem atak, by odciąć Turkom odwrót. Z powodu zaciętego oporu nieprzyjaciel wieczorem się cofnął na swoje poprzednie stanowisko. **Ponieważ linia turecka była zagrożoną, Turcy cofnęli się.** Nieprzyjaciel, zdaje się, miał wielkie straty.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Benghazi o skutecznej operacyi latającej kolumny pod komendą jenerała d'Amico Kolumna ta zaatakowała beduinów, którzy w znacznej liczbie zebrali się w odległości 7 km. od forpoczt włoskich. Beduini ponieśli klęskę i prawie wszyscy zginęli na polu walki. Straty włoskie wynoszą 10 zabitych i 30 rannych; bliższych szczegółów brak.

Przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

W sali Tow. demokratycznego odbyło się w dniu rocznicy listopadowej zebranie celem omówienia i potępienia nowego gwałtu, jakiego rząd rosyjski dopuszcza się na Królestwie Polskiem, odrywając od niego szmat kraju, aby go zrusyfikować i utworzyć nową „zachodnio-rosyjską“ gubernię. Chodzi w sprawie chełmskiej o 10 000 kilometrów kw. i o blisko milion ludności, złożonej z 467 000 katolików, 278.900 prawosławnych i około 250.000 żydów.

Jak się bronić przeciw temu gwałtowi, który znalazł aprobatę nacyonalistyczno-październikowskiej Dumy i z początkiem przyszłego roku stanie się faktem dokonanym?

Pytanie to zadał redaktor K. Srokowski na wstępie swego doskonałego referatu w sprawie oderwania Chełmszczyzny, ubolewając, iż sprawa ta zbyt mało dotychczas poruszyła opinię publiczną w Galicyi.

Wprawdzie zapobiedz gwałtowi nie zdołamy, ale zaprotestować powinniśmy przeciw niemu dobitnie — a rząd austryacki ująć się winien za nami, bo zamiar rosyjski jest pogwałceniem uznanego przez Austryę traktatu wiedeńskiego z r. 1815, mającego walor międzynarodowy.

Referent zaznacza, że Polacy są siłą w Austryi, z którą rząd liczyć się musi. Polityka galicyjska w ostatnich latach za mało uwzględnia niebezpieczeństwo rosyjskie. Obrona kresów zachodnich, walka z hakatą wyczerpuje siły nasze, a za mało myślimy o zajęciu frontu przeciw Rosyi. Trzeba teraz znów bardziej zwrócić się na wschód i skorzystać przytem z antagonizmu, jaki między Austryą a Rosyą od wielu lat istnieje, a który od dwu lat znacznie się zaostrzył. My Polacy stoimy między temi oboma państwami i winniśmy z tej sytuacyi skorzystać, aby rządowi austryackiemu otworzyć oczy na sprawę chełmską. Austrya posiada interes w tej sprawie i jest rzeczą polityków polskich przedstawić w Wiedniu, że sprawa chełmska jest momentem, nadającym się do wyzyskania. Podnieść należy, że ziemia chełmska leży na granicy Galicyi, że więc są tu w grze sprawy militarne, że chodzi dalej o ludność katolicką — należy więc jawnie i zgodnie z prawem międzynarodowem w Petersburgu wystąpić.

Drogą do akcyi tej jest **parlament i interpelacya.** (Referent jednak sceptycznie zapatruje się na kwestyę, czy Koło zechce taką interpelacyę podnieść).

Ostatecznie wywody swoje red. Srokowski zakończył następującą **rezolucyą:**

Zważywszy, że zamierzone oderwanie od Królestwa Chełmszczyzny, celem poddania jej tam bezwzględniejszej rusyfikacyi, jest nowym gwałtem bezzasadnym i bolesnym ciosem, jaki spada na Królestwo polskie członkowie Tow. dem. wywarają dem członków Koła polskiego, aby spowodowali wniesienie w parlamencie imieniem całego Koła **interpelacye do rządu** co do tego, czy rządowi temu jest znany ów zamiar rządu rosyjskiego i co zamierza on uczynić wobec tego, że oderwanie Chełmszczyzny stanowi pogwałcenie także i przez Austryę uznanych postanowień kongresu wiedeńskiego i że zagraża ono w wysokim stopniu spokojowi i bezpieczeństwu państwowemu Austryi? Nad odpowiedzią rządu powinno Koło polskie spowodować dyskusyę w parlamencie i samo wziąć w niej udział.

Dalej wzywają zebrani wydział Tow. dem., aby nie zwlekając, zorganizował **szereg wieców po miastach** zachodnio galicyjskich specyalnie dla omówienia sprawy chełmskiej.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono powyższą rezolucyę:

Z kraju.

Wadowice. (*Nowy kierownik starostwa. — Repertuar uroczystości i zabaw na grudzień*). W ubiegłą sobotę objął urzędowanie nowy kierownik wadowickiego starostwa, radca namiestnictwa Antoni Pogłodowski. Pamiętne przed laty słowa radcy Gepperta do młodego hr. Sz., który przybył wtenczas na praktykę do dyrekcyi skarbu: „My tylko dwaj w Wadowicach możemy się ze sobą stykać, bo mnie rodzi Stoj., a hrabiego Szarz.“ — charakteryzują chyba dostatecznie ubiegłą epokę, jaka panowała w wadowickim pałacu różowym. Kto nie był ożeniony choćby z ubogą kuzynką jakiego b. ministra, uważany był za zera, a w dodatku nieraz był traktowany przez „ty“. Komisarzy nie zapraszano na przyjęcia; dopiero gdy radcy Geppertowi przydzielono przed kilku laty na parę miesięcy do pomocy starostę Wacława Jełowickiego ze Lwowa, karmazyna z rodu, stosunki zmieniły się nieco na lepsze i pierwszy raz wtenczas zaproszono zdziwionych komisarzy na przyjęcie do pałacu różowego. W radcy namiestnictwa Antonim Pogłodowskim, który jest znany w kraju jako gentleman w całem tego słowa znaczeniu, witamy znów powrót do dawnych świetnych czasów — do owej błyszczącej ery stosunków i życia towarzyskiego, jaka panowała za rządów ś. p. starosty Mięsowicza i obecnego radcy dworu w ministerstwie dra Dunajewskiego.

Tow. „Sokół“ urządza dnia 3 grudnia „Uroczysty wieczorek listopadowy“; „Czytelnia urzędnicza“ zabawę dla dzieci „na św. Mikołaja“ we wtorek dnia 5 grudnia; Tow. Pań św. Wincentego a Pallo „Wentę“ dnia 17 grudnia — oprócz tego zapowiadają się trzy zabawy na Sylwestra w „Czytelni urzędniczej“, w „Jagiellonii“ i w sali balowej Schanzera dla kucharek i pokojówek; ta ostatnia cieszy się zawsze wielkiem powodzeniem.

Niepołomice. *Włamanie do urzędu podatkowego. — Szkarlatyna*) W dniu 28 listopada zaalarmowane zostało nasze miasteczko na wiadomość, że ubiegłej nocy okradziono tut. urząd podatkowy i zabrano znaczniejszą gotówkę. Wieść ta podawana z ust do ust, urosła niebawem do niebywałych rozmiarów. Tymczasem rzecz cała przedstawia się następująco: W nocy z 27 na 28 listopada nieznany sprawca korzystając z tego, że przy tutejszym urzędzie podatkowym w porze nocnej brak należytego dozoru, wybitym poprzednio otworem w położonej nad kasą, izbie szkolnej, dostał się przez sufit do pokoju, w którym mieści się kasa i tu ze stolika poborcy p. Kluska zabrał około 60 koron, stanowiące własność p. Kluska, a na tępnie po stojącej obok szafie wydostał się na wolność. Mimo natychmiastowych skrzętnych badań komendanta posterunku tut. żandarmeryi p. Dyduszki i inspektora policyi miejskiej p. Wojasa, sprawcy dotąd niezdołano wyśledzić.

Prawdopodobnie włamania dokonał ktoś dobrze ze składem domu obznajomiony, choć co prawda na szczęście niezbyt jeszcze „wyszkolony“, gdyż nie raszył głównej kasy, w której znajdowało się właśnie wtedy przeszło 30 000 koron.

Grasująca tutaj i w okolicy od kilku miesięcy szkarlatyna, zabiera prawie codziennie bardzo wiele ofiar — przeważnie wśród dzieci — wobec czego otwarcie chwilowo zamkniętej szkoły, było conajmniej przedwczesne.

Z Kalwaryi. W dniu 25 bm. urządzono w tutejszym gnieździe sokołem uroczyste otwarcie własnego domu. — Uroczystość otwarcia sal traktowano jako uroczystość lokalną, gdyż poświęcenie budynku nastąpi z wiosną 1912 r. W sali ćwiczeń przystrojonej zielenią zgromadziła się rzesza inteligencyi i mieszczaństwa. Imieniem gniazda powitał zgromadzonych prezes Szpunar. Burmistrz p. Modelski zachęcał gorąco, by i mieszczaństwo również zaciągnęło się pod sztandar „Sokoła“. W imieniu I. okręgu sokolego przemawiał prezes „Sokoła“ wadowickiego Gołomb.

Dalszą część programu wypełniły występy nowo zorganizowanego pod batutą druha Hankiewi-

NAJTANIEJ w Krakowie obecnie tylko GRODZKA Nr. 25 (w pobliżu Magistratu)
zegarki, zegary, budziki pierścionki, kolczyki oraz wszelkie wyroby jubilerskie poleca
Emil Goldwasser :: w Krakowie :: tylko Grodzka Nr. 25

ZA DARMO
I opłacone wysyła bogato :: ilustrowane cenniki ::
Na składzie: łyżki, łyżeczki, Cukiernice Etażery oraz wszelkie wyroby z chińsk. srebra

Lalki, Zabawki, Gry towarzyskie, Konie na biegunach poleca w wielkim wyborze i przystępnych cenach
C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2

cza chóru sokolego i deklamacye, wygłoszone ze zrozumieniem i przejęciem się przez druha Ćwikłę. Uroczystość zakończył pięknem przemówieniem ks. Stojanowski, poczem nastąpiła zabawa przy dźwiękach muzyki kierowanej przez druha Linhardta.

Z Sanoka. (*Wiec Chełmski. — Wykłady. — Drużyny Bartoszowe. — Kasyno*). Kilkanaście dni temu przybyli do Sanoka delegaci lwowskiego komitetu, zawiązanego celem rozbudzenia w kraju akcyi przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Na zebraniu w „Sokole" uchwalono i na naszym powiecie rozwinąć odpowiednią działalność przez urządzenie „Dnia Chełmskiego", w którym to dniu mają się odbyć w Sanoku i wsiach około licznych wiece ludowe protestujące przeciw temu aktowi gwałtu. Wybrano do tej akcyi komitet złożony z pp. dra Gawła, Tostanowskiego, Lewanowicza, Praszałowicza i Żarskiego.

W sezonie bieżącym ruch oświatowy w naszem mieście jest nader ożywiony. Nowozałożona filia Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza urządza cały szereg wykładów w liczbie około 20, do których zaproszono najlepsze siły prelegenckie miejscowe i zamiejscowe. I tak z miejscowych pp.: prof. Zacharę, Sikorę, Sośnickiego, Kreinera, Kotowicza, posła Wrześniowskiego, autorkę Kossak Pełeńską i inżyniera p. Frankowskiego, z zamiejscowych zaś inż. Libańskiego, panią Gerżabkową, dra Drobnera, p. Gurgula, inżyniera Gajewskiego i autorkę Golińską.

Uniwersytet Powszechny daje seryę z 5 wykładów złożoną. Prelegentami są: prof. Sośnicki prof. Kreiner, prof. Sikora, prof. Zachara i prof. Wyka.

Nadto odbyły się u nas fachowe wykłady z ogrodnictwa urządzone przez Towarzystwo pszczelniczo ogrodnicze, kurs pożarnictwa oraz wykłady Sokole o scoutingu.

Założone u nas przed kilku miesiącami „Drużyny Bartoszowe" mające na celu uświadomienie narodowe i kształcenie fizyczne i duchowe młodzieży rzemieślniczej rozwija się nader pomyślnie pod kierownictwem prezesa akademika Wolf-ouburga. Liczne zastępy ćwiczą w sali „Sokoła", nadto zaś objawia się ruch czytelniczy i towarzyski.

Kasyno tutejsze odbyło nowe doroczne wybory i na prezesa wybrało w miejsce dra Jabłońskiego ustępującego po kilkuletniem sprawowaniu tej godności p. inż. Rottera. Nowy prezes już zaznaczył dodatnio swoją działalność przez starania o ożywienie ruchu towa zyskiego w kasynie. Dwa razy w tygodniu odbywają się zebrania z udziałem pań. Na zebraniach tych panuje szczera niewymuszona wesołość i humor.

Dnia 25 bm. urządziło kasyno wieczorek taneczny t. zw. „Katarzynę". Bawiono się ochoczo do świtu.

„Król mody" z Paryża w Wiedniu.

(Patrz ilustracyę).

Pan Poiret, mistrz sztuki krawieckiej, słynny artysta w ubieraniu kobiet, przybył do Wiednia, przywożąc z sobą pięć pięknych żywych „manekinów", urocych Francuzeczek, które zaprodukować miały jego kreacye. Pan Poiret wygłosił w sali wiedeńskiej „Urani" trzy prelekcye, aby panie wiedeńskie zaznajomić ze swemi ideami — a na wykłady te pospieszył cały elegancki świat, ba, nawet członkowie domu cesarskiego!

Mr. Poiret naprzód pokazał szereg kinematograficznych zdjęć, ilustrujących jego *atelier* w Paryżu i sposób kompenowania toalet, następnie wygłosił swój odczyt, rozwodząc się nad stosunkiem mody kobiecej do sztuki, wreszcie zaprodukował swe toalety *in natura*, noszone przez owe piękne modelki, które defilowały przez scenę przed publicznością.

Nowa moda, jaką propaguje p. Poiret, opiera się głównie na stylu *empire'u*. Wszystkie staniki są pod piersiami ujęte, żakiety proste, spodnice przeważnie wązkie. P. Poiret lubi kolorystyczne efekty, jest mistrzem w dobieraniu barw bardzo wyrazistych. Aksamitu, brokatu i foter używa z zamiłowaniem

Suknie spacerowe są wszystkie w stylu *empire* w kolorach żółtawym przypominającym kolor skóry, czerwonawo-lila, zielonym etc. Kapelusze są przeważnie małe. Rękawy sukien wizytowych długie.

Nasza ilustracya przedstawia kilka modeli z tego interesującego pokazu i portret samego „króla mody" pana Poiret.

Wielka katastrofa kolejowa.

Wczoraj wieczorem na torze kolei północnej między Witkowicami a Svinowem koło Morawskiej Ostrawy zderzył się pociąg osobowy Nr. 14 wychodzący o godz. 2 popoł. z Krakowa, zdążający do Wiednia z pociągiem towarowym. Mianowicie oba pociągi zarówno towarowy jak i osobowy zjeżdżały na jeden i ten sam tor.

Lokomotywa pociągu towarowego uderzyła w środek pociągu osobowego, przyczem **15 wagonów wykoleiło się i zostało rozbitych. Dwóch konduktorów z Krakowa Wossale i Magon ciężko rannych. Dziewięć osób rannych**, wielu podróżnych doznało wstrząsu nerwowego.

Bliższe szczegóły zarówno o przebiegu katastrofy jak i o jej przebiegu na razie nieznane.

Na miejsce wypadku wyruszyła dzisiaj specyalna komisya celem poczynienia dochodzeń i wykrycia winnych.

Co słychać w mieście?

Szkarlatyna w gimnazyum św. Jacka. Wypadki szkarlatyny w tym zakładzie zdarzyły się w bieżącym roku tak często, że sprawa ta powinna zwrócić uwagę władzy sanitarnej. W klasie VII tegoż gimnazyum zmarł nawet onegdaj na szkarlatynę uczeń śp. Skorczyński, a trzech innych uczniów zachorowało. Ogółem w ciągu roku wśród uczniów zdarzyło się jak słychać, 11 wypadków tej zakaźnej i tak groźnej choroby.

Z teatru miejskiego. Na premierę „Legionu" St. Wyspiańskiego nadeszły pod adresem dyrekcyi liczne depesze gratulacyjne, między innemi od Koła dramatycznego we Lwowie, dyrekcyi teatru artystycznego w Warszawie, Towarzystwa akademickiego polskiego w Halli nad Salą, Towarzystwa bibliotekí polskiej w Arco, pp: Michała Tarasiewicza, Lucyana Rydla, Kazimierza Sichulskiego, redaktora wychodzącego w języku rosyjskim w Warszawie pisma „Warszawskoje Słowo", Włodzimierza Samojlowa.

W ciągu bieżącego tygodnia „Legion" grany będzie w czwartek, piątek, sobotę, w następnym tygodniu w niedzielę 3 grudnia, w poniedziałek i czwartek. W niedzielę po południu wznowioną zostanie sztuka p. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

Wystawa Gwiazdkowa. W sali wystawowej Ligi Pomocy przemysłowej kipi gorączkowa praca nad ostatecznem urządzeniem wystawy gwiazdkowej, która w tym roku zapowiada się imponująco. Otwarcie wystawy nastąpi w piątek dnia 1 grudnia o 11 rano. Niewysokie wstępy 20 halerzy dla dorosłych, 10 dla młodzieży dają pewność, że większa część mieszkańców Krakowa przed zakupami na św. Mikołaja i Gwiazdkę wystawę tę zwiedzi. Dla gremialnych wycieczek młodzieży szkolnej odbywać się będą przed południem odczyty o przemyśle rodzimym, ilustrowane okazami. Wystawa dla zwiedzania otwarta codziennie od 9 rano do 8 wieczorem.

Na Dar Grunwaldzki ogółem deklarowano do dnia 15 listopada b. r. K. 1,596.748 h. 83, a wpłacono gotówką K 685,448 h. 36.

Odczyt o „Legionie" p. Weychert Szymanowskiej, wygłoszony trzykrotnie w Uniwersytecie Ludowym, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W piątek dn. 1 grudnia o godz. 8 wieczorem p. Tytus Filipowicz rozpoczyna wykłady o zakresie i kierunkach socyologii.

Jubileuszowy koncert ku czci Maryana Szaszkiewicza odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę dn. 2-go grudnia przy współudziale „Bandurysta" ze Lwowa. Ceny miejsc: 5·60, 3·30, 2·20 i 1 korona.— Początek o godz wpół do 8 wieczorem. Bilety wcześniej nabyć można w „Kasie zamawiań" (Plac Maryacki 9, a w dzień koncertu w kasie Star. Teatru.

Święty Mikołaj ze swoją drużyną odwiedzać będzie grzeczne dzieci za wskazówkami Akademickiego Koła T. S. L. we wtorek 5 i we środę 6 grudnia. Akademickie Koło T. S. L. zwraca się przeto do rodziców i opiekunów wymienionych dzieci z prośbą o zgłoszenia ustne codziennie między godz. 12 a wpół do 2 w południe lub listowne z podaniem dnia, godziny i wszelkich innych okoliczności.

Wybory do Izby handlowej. Otrzymujemy następujące pismo: Stowarzyszenie krakowskich kupców odbyło już kilkakrotnie posiedzenia w sprawie wyborów do Izby handl. pod przewodnictwem swego prezesa p. Spiry (a nie jak podano p. Pitzelego). Niezależnie od Stowarzyszenia na razie utworzył się komitet, który przystąpił do akcyi wyborczej. Sekr.: Rafał Selinger.

W sprawie wyborów do Izby handl., odnośnie do wczorajszego naszego artykułu, prosi nas p. Pitzele o zaznaczenie, że nie jest prezesem, lecz sekretarzem „Stow. kupców żydowskich".

Koncerty orkiestr wojskowych. We wszystkie niedziele w grudniu b. r., oraz styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1912 r. będą się odbywały na Rynku głównym przed pałacem Spiskim od godziny 12—1 w poł. koncerty orkiestr wojskowych.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym zażył p. N. K. akademik, sublimatu w poczekalni na dworcu kolejowym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denata do szpitala św. Łazarza, gdzie zarządzono wypompowanie zawartości żołądka. Stan denata nie budzi poważniejszych obaw. Przyczyną zamachu samobójczego ma być rozstrój nerwowy

Nieudała wyprawa w świat. Na telefoniczne zawiadomienie policyi stanisławowskiej aresztowano wczoraj na dworcu 22 letniego Adolfa Matuł- ze Stanisławowa, który skradłszy ojcu 1·00 K wyjechał w świat „ pogoni za nowemi wrażeniami. Przy aresztowanym znaleziono 985 K 80 h.

Amator śledzi. Jan Kaleta, 33 lat liczący wyrobnik z Prądnika Czerwonego, skradł onegdaj beczkę śledzi wartości 36 K. na szkodę kupca Jakóba Schmalzbacha, zam. przy ul. Wielopole 14 i usiłował sprzedać ją przekupce Kokosskowej na pl. Wolnica. Gdy ta nie chciała nabyć zaofiarowanego towaru, Kaleta zostawił przy niej beczkę, sam zaś zbiegł. Dopiero później wyśledziła go policya i zaaresztowała.

Kradzież worka z żytem. Policya aresztowała wczoraj 26-letniego Stefana Kumelę i 17 letniego Leona Pałczyńskiego, którzy we wtorek skradli worek żyta, wartości 21 kor. na szkodę młynarza z Prądnika Czerwonym p. Schindlera.

Okradziony w pociągu. Wracającemu z Prus robotnikowi Piotrowi Modrakowi skradziono w pociągu między Oświęcimem a Krakowem 175 kor. 40 hal, cały jego zarobek. Za sprawcą śledzi policya.

Kradzież na poczcie. Policya aresztowała wczoraj woźnicę pocztowego, 27 letniego Ludwika Pajdana za kradzież paczki z gmachu pocztowego. W paczce znajdował się zegar i bielizna.

Zwłoki noworodka. Dzisiaj rano zauważył stróż ze Sukiennic zwłoki noworodka płci żeńskiej owinięte w szmaty, porzucone na ul. Brackiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Śledztwo w toku.

Z „Sokoła" w Podgórzu. Obchód św. Mikołaja w „Sokole" podgórskim odbędzie się we własnej sali we środę dnia 6 grudnia o godzinie 4 po południu. Wkładka wynosi dla członków na podarunek dla dzieci 50 hal., dla nieczłonków 70 hal. Lista otwarta do 5 grudnia.

Wieczorek ku uczczeniu Powstania Listopadowego odbędzie się 7 grudnia o godzinie 7 i pół wieczorem. Oprócz części muzykalno wokalnej odegraną zostanie sztuka: „Zmartwychwstanie". Tegoż dnia o godzinie 8 rano odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym. — Prezes wzywa wszystkich druhów umundurowanych do wzięcia udziału w nabożeństwie i wieczorku.

Z kroniki żałobnej.

† Grzegorz Musiał,

towarzysz sztuki drukarskiej, po dłuższej i ciężkiej chorobie, która wyniszczyła nadwątloną pracą jego organizm, zmarł we czwartek 30. b. m. o godz. 2 w nocy, w 49 roku życia.

Ś. p. Grzegorz Musiał pracował od szeregu lat przy „Nowinach", odznaczał się niezwykłą pilnością i sumiennością w spełnianiu swych obowiązków, był to jeden z tych zacnych ludzi, którzy dobrocią swego serca i wrodzoną szlachetnością umieją pozyskiwać sobie przyjaciół, toteż śmierć jego dotknęła wszystkich przyjaciół i kolegów, z którymi od lat tylu pracował.

Tadeusz Skórczyński, uczeń VII. kl. gimn. św. Jacka, przeżywszy lat 18, zmarł 28 b. m.

Marcin Chorzemski radca dworu, b. prezydent sądu obw. w Złoczowie, w 68 roku życia, zmarł we Lwowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek „Legion"
Sobota „Legion"
Niedziela „Legion"
Poniedziałek „Legion".

Telegramy „Nowin".

Z Izby posłów.

Sprawa urzędnicza. — Min. Hochenburger wywołuje burzę. — Bójka w Izbie.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia minister spraw wewnętrznych Heynold omówił wniesione przedłożenie urzędnicze. Minister zażądał jednak od Izby uchwalenia nowych podatków „Trzeba, mówił, by zarząd finansów otrzymał odpowiednie źródła dochodów, gdyż inaczej — pod osnę ze stanowczością, wykluczającą wszelką wątpliwość — wejście w życie ustawy urzędniczej będzie niemożliwe".

Z kolei Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym Koernera w sprawie mianowania sędziów w Czechach.

Minister sprawiedliwości **Hochenburger** zabrał głos i użył w swej mowie słowa: „*Deutschböhmen*". Słowo to wywołało na ławach czeskich niesłychaną burzę. Wszyscy posłowie czescy bez różnicy stronnictw przeciw temu wyrażeniu się ministra zaprotestowali, wołając:

— Niema „Deutschböhmen!" Jest tylko jedno nierozdzielne królestwo czeskie.

Posłowie Fresal Choc, Kalina i inni pokazywali ministrowi Hochenburgerowi pięści i żądali, aby minister wyrażenie to odwołał i nie pozwolili mu dalej mówić, Niemcy zaś demonstracyjnie aplaudowali i wołali: „Heil!"

Przewodniczący wiceprezydent Conci ustawicznie dzwonił i wzywał do spokoju, ale na próżno.

Pos. Meyer wołał: Czy to dzwonek pogrzebowy dla ugody czesko niemieckiej?

Pos. Pacher: O 4 mamy się pogodzić (Na tę godzinę było naznaczone posiedzenie konferencyi ugodowej. *Przyp. red*).

Tymczasem na ławie ministeryalnej zjawił się prezydent ministrów hr. Stürgkh i minister oświaty Hussarek.

Pos. Tobolka podbiegł ku ławie ministeryalnej i bijąc pięścią o pult hr. Sturgkha wołał: Jak pan może to znosić!

Fresal wyciągnął gwizdawkę i począł gwizdać. Między Niemcami a Czechami przyszło niemal do **bójki**.

Wreszcie min. Hochenburger wyszedł z sali. Posiedzenie przerwano.

W pauzie prezes Związku czeskiego dr Fiedler udał się do hr. Sturgkha i oświadczył, że stanowisko Hochenburgera jest niemożliwe. Konstytucya nie zna prowincyi „Deutsch böhmen". Minister dopuścił się naruszenia ustawy.

O godz 3½, zjawił się w parlamencie prezes Bilński, który zaproponował formułkę, umożliwiającą dalsze obrady. Mianowicie, aby Hochenburger oświadczył, że użył wyrazu „Deutschböhmen" nie w znaczeniu prawno-państwowem lub konstytucyjnem, tylko tak, jak się tego w potocznej mowie używa.

Zgodzono się na to i gdy o 4 tej posiedzenie znów się zaczęło, dr Hochenburger **złożył owe oświadczenia** i obrady odbywały się spokojnie — Mimo to panowało takie rozgoryczenie, że zapowiedziane na wczoraj konferencye ugodowe czesko niemieckie zostały odroczone na kilka dni.

(„Die Zeit" twierdzi, że mimo załatwienia wczorajszego konfliktu pozycya Hochenburgera została zachwianą i że Hochenburger wkrótce (?) ustąpi).

Wniosek Koernera odroczono — Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek. Także Koło polskie zbiera się w tym dniu.

Telegramy „Nowin".

Podwyższenie płac urzędników autonomicznych.

Lwów (Tel. wł.) Wydział kraj. postanowił ze względu na drożyznę podwyższyć płace funkcyonaryuszy kraj. W tym celu Wydział kraj. uchwalił przedłożyć sejmowi wniosek o kreowanie pięciu posad w V. randze t. j. w randze odpowiadającej randze radcy dworu. Nadto uchwalono wszystkim urzędnikom, podlegającym Wydziałowi kraj. w Krakowie i Lwowie podwyższyć dodatek aktywalny w ten sposób, aby osiągnął wysokość wiedeńskiego dodatku aktywnego urzędników państw.

Podwyższenie to da efekt wahający się odpowiednio do rangi między 200 a 400 K rocznie i będzie to podwyższenie stałe, nie zaś dodatek jednorazowy, Dyetaryuszom stałym oraz woźnym uchwalono podwyższenie pensyi o 15 K. Wreszcie postanowiono, aby do uzyskania pełnej emerytury wystarczało odtąd wszystkim urzędnikom 35 lat służby.

Szczegóły ustawy urzędniczej.

Wiedeń. Wniesiona ustawa urzędnicza zawiera między innemi następujące paragrafy o zachowaniu się urzędników:

§ 31. Urzędnik ma w swem zachowaniu się w urzędzie i poza nim strzedz powagi stanu i wszystkiego unikać, coby naszemu szacunek i zaufanie, jakie wymaga jego stanowisko. Wszystkiego powinien zaniechać, co nie da się pogodzić z dyscypliną, t. j. z stosunkiem subordynacyi władzy.

§ 32. Urzędnikowi zakazanym jest udział w stowarzyszeniu, jeżeli dążenie tego stow. albo sposób jego działalności sprzeciwia się obowiązkom urzędnika. Żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń zagranicznych, służących celom politycznym.

Proces przeciw Nieguszowi.

Wiedeń (Tel wł). W rozprawie przeciw Nieguszowi przesłuchano dziś jako świadka ministra sprawiedliwości Dra Hochenburgera, który oświadczył, że miał wrażenie, iż strzały były przeciw niemu zwrócone. Oświadcza z całą stanowczością, że podczas mowy p. Adlera się nie śmiał. Rozmawiał wówczas z jednym z posłów i być może, że uśmiech pozostał jeszcze na jego twarzy przez chwilę, gdy ten poseł odszedł. Ale nie było to wskutek mowy p. Adlera, z której słyszał tylko kilka urywanych zdań. Dalej przesłuchano prez. gabinetu hr. Stürgkha, pos. Kurande wiceprez. Izby Jukla i kilku urzędników parlamentarnych.

„Le Griffon"

prawdziwe francuskie papierki cygaretowe wszędzie do nabycia.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem

Zakład pogrzebowy J. Horak

Kraków, ul. Mikołajska l. 14

Telefon Nr. 248.

Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacya etc.

10

Zimowe czapki, Kapuzy, Switery męskie i damskie, Szale sznelowe jedwabne, **Pledy** angielskie, **Rękawiczki** wełniane i skórkowe, nadto w wielkim wyborze **Kufry, Walizy, Torby, Necesery, Parasole, Kalosze,** najnowsze **Torebki** skórkowe damskie od K. 4·50 wzwyż

wszystkie towary po cenach bez konkurencyi poleca 94 **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, ul. Floryańska **17**

Nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308

wyszło co tylko prześliczne dziełko

O. CLARKE, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

Krótkie medytacye na każdy dzień, przekład z włoskiego. Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. Za nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych nastąpi przesyłka franco.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyraz. minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Przyjmę chłopców do praktyki dekarskiej Józef Pogorzelski ul. św. Łazarza l. 16, Kraków. 172

Chłopiec

w wieku lat 15 potrzebny

w fabryce tutek

„KOSMOS"

Kraków, Krupnicza 21

PRAKTYKANT

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną znajdzie pomieszczenie w księgarni. Wiadomości udziela biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Do sprzedania:

Futro damskie (popielice) do sprzedania. Rynek Kleparski 14 I p. na lewo. 1718

Sprzedam lub zamienię

za folwark z dobrymi i obszernymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, blisko stacyi i poczty nad rzeką lub potokiem w środkowej Galicyi lub bliżej Krakowa za resztkę dworu pod Krakowem w Kobierzynie zamieszkałe przez wojsko, roczny czynsz 7 400 kor. i parcelę budowlaną w Krakowie na Zwierzyńcu 800 sążni kwadratowych, A. Wolny Stanisławów. 1719

Do wynajęcia:

Pokoik (dla pani) do odnajęcia ewentualnie za kowersacyę niem. lub franc. Półwsie Zwierzyniec Kościuszki 6, za apteką. 1723

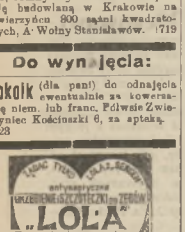

Najtańsze źródło zakupu

Na podarunki

Na św. Mikołaja

dla grzecznych dzieci

czysto miodowe Mikołajki, figurki, cukierki, karmelki nadziewane, pomadki, czekoladki, ozdobne czekoladowe figury itd. poleca 1704

Fabrykawyrobów cukrowych

prowadzona pod osob. kier.

Romualda Pieczarki

Kraków, ul. Poselska l. 15

koło kościoła św. Józefa.

Bardzo polecenia godne

jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu gł. wysyłę z przesyłką 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1288

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 780 (Czechy).

MEBLE STYLOWE

URZĄDZENIA :: MIESZKAŃ ::

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA

MATERYE MEBLOWE

POLECA

NIEMCZYNOWSKI i Ska

dawniej

Stanisław STACHOWSKI

KRAKÓW, Sławkowska 6, róg Hotelu Saskiego

Dywany

Chodniki

Koce Kołdry

Narzutki Kapy

Firanki Portyery

TAPETY

∴ ZNANA ∴

PRACOWNIA TAPICERSKO DEKORACYJNA

Rządowe uprawnione 20

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Królewie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prezes Tow. Lek. polecone przez tol. Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jawurskiego. Sprzedaż rozstrzykowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Kto nie wie

co ma swym krewnym na wesela imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zaglądnie do mego

cennika głównego

zawierającego 4000 rycin w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego, a który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nro 765 (Czechy) 1324

„OLLA" Polecone przez przeszło 2000 lekarzy.

Konkurs!

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dostawę mięsa wszelkiej jakości, jako też chleba, bułek, drożdży, tarte i starych bułek dla c. i k. Szkoły kadeckiej w Łobzowie. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya ekonomiczna tejże szkoły do 5 grudnia b. r. 1723

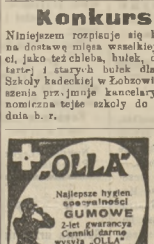

Zadajcie sobie trud

przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu dużo pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nro 762 (Czechy). 1821

Na św. Mikołaja

jako podarki dla dzieci

Skrzynki kotwiczne i latarniglówki F. A. Richtera. Skrzynki „Matador". Lalki i zabawki celuloidowe. Szachy, domina, wagony i wszelkie gry towarzyskie. Mydła toaletowe o silnych kwiatowych zapachach po koron 1·80 za 1 kg

PERFUMY, MYDŁA

w pięknych kasetkach praktycz. jako podarki od K 2 począw. polecają najtaniej

REIM i Ska

Kraków, Rynek l. 37

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie

Portmonetki

Portfele, Papierośnice

Lustra

w handlu **Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4.

„EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Unikny i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i pobudza porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flaszek 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryginalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593,

Praterstrasse 67.

NIEZBĘDNY

1296

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:

1) Brzytwa z najlepszej szlingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do czyszczenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—

Tenzam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwybredniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—

Zamiast drewnianej lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

Nowo otwarta pracownia sukien i konfekcyi damskiej

„ILONA"

Mały Rynek l. 6, I p.

wykonuje zamówienia dokładnie w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. Wykonanie artystyczne. 16·2

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bęknerr

Kraków, ul. Długa 4

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 349

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopczyńsko i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenberga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyńsko, Gryzynałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Teplic-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień poprzedzający niedzielę i świętem.
5·28 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (expres) do Lwowa, Jasła, Krakowa, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Jasła i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·16 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
8·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
8·25 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·49 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranzwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenberga, Berna, Teplic-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Jasła, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·53 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Szczakowa, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·09 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.